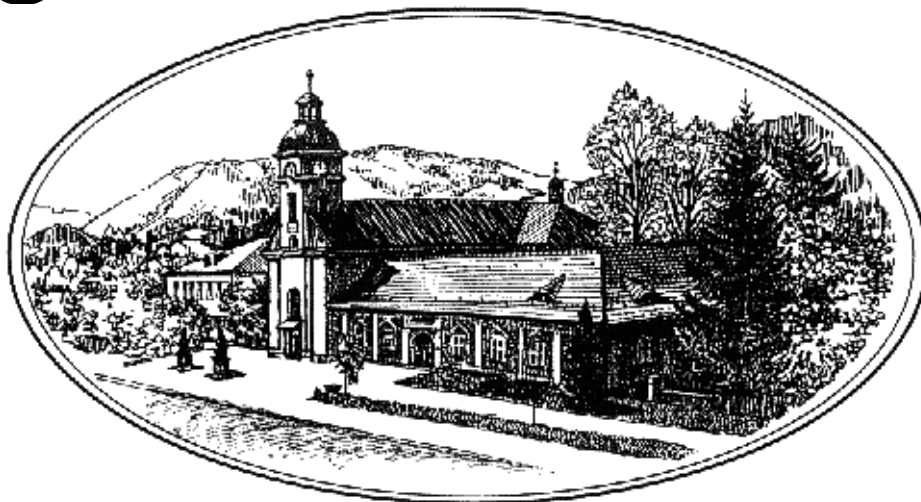


# Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 47 (1330) 24 listopada 2019 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.parafiaustron.pl>

E-mail Redakcji: [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)

## UROCZYSTOŚĆ CHRYSZTUSA KRÓLA

**Idźmy z radością  
na spotkanie Pana** (Ps 122, 121)

*Gdy ukrzyżowano Jezusa, lud stał i patrzył. Lecz członkowie Wysokiej Rady drwiąco mówili: "Innych wybawiał, niechże teraz siebie wybawi, jeśli On jest Mesjaszem, Wybrańcem Bożym". Szydzili z Niego i żołnierze; podchodzili do Niego i podawali Mu ocet, mówiąc: "Jeśli Ty jesteś królem żydowskim, wybaw sam siebie". Był także nad Nim napis w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: "To jest król żydowski". Jeden ze złoczyńców, których tam powieszono, urągał Mu: "Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas". Lecz drugi, karcząc go, rzekł: "Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił". I dodał: "Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa". Jezus mu odpowiedział: "Zaprawdę powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju" (Łk 23,35-43).*

*A lud stał i patrzył.* Wraz z ludem stałmy pod krzyżem i przez dłuższą chwilę kontemplujemy naszego ukrzyżowanego Zbawiciela. Starajmy się wczuć w Jego cierpienie.

Słuchajmy też krzyków ludzi, którzy drwią z Jezusa i wyszydzają Go. To trwa do dziś, a nawet przybiera na sile. To całe zamieszanie kontrastuje z cichością i cierpliwością Jezusa. Także i dziś na słowa obelgi, odrzucenia Jezus odpowiada milczeniem. Jeden ze złoczyńców nie mógł jednak znieść pokornej postawy Jezusa.

Jaka jest nasza postawa wobec krzywdzicieli?

Jaka jest nasza postawa wobec obelgi i odrzucania Chrystusa z przestrzeni publicznej?

Jaka jest nasza postawa wobec narzucania ideolo-

gii wrogiej chrześcijaństwu, sprzecznej z prawem naturalnym, wreszcie złowrogiej samemu Jezusowi?

Jak zachowujemy się wobec bluźnierczych aktów tzw. środowisk postępowych?

Czy popieramy cywilizację śmierci, a więc popieramy aborcję, eutanazję?

Zapytajmy samych siebie: czy wierzymy w miłość silniejszą od nienawiści?

Jezus, który pozwala się ukrzyżować przez ludzką nienawiść, pokazuje, że człowieka i cały świat można zdobywać tylko miłością. Bardziej wsłuchajmy się w słowa drugiego łtra, który właśnie na krzyżu przeżywa swoje nawrócenie. Jedynie ukrzyżowany Jezus potrafi zapanować nad sercem złoczyńcy i zmienić je. Jezus prosi także każdego z nas, abyśmy pozwolili Mu zostać Królem naszych serc, nawet jeśli one są obciążone grzechem.

Pomyślmy o naszych grzechach, które najtrudniej jest oddać Jezusowi. Prośmy Ducha Świętego o głęboką wiarę, że Jezus pragnie konać właśnie przy nas jak przy łotrze, abyśmy mogli doświadczyć Jego oczyszczającej miłości. Jezus czeka, abyśmy Go o to poprosili, podobnie jak łotr na krzyżu. Jezus szanuje naszą wolę i chce, aby inicjatywa wyszła właśnie od nas. ON już zrobił wszystko - oddał swoje życie.

Wyznajmy Jezusowi naszą miłość i wdzięczność. Otwórzmy przed Nim swoje serca. Oddajmy Mu siebie, takimi jakimi jesteśmy i wyznajmy z całego serca:

**Jezu. Ty jesteś Panem i Królem naszych serc, naszego życia, naszej przeszłości, teraźniejszości i całej naszej przyszłości i wieczności.. Bądź Królem w naszych rodzinach. Bądź Królem w naszej Ojczyźnie. Amen.**

*Wasz brat Franciszek*

## „Pierwsza pomoc dla ojców”

Dwa tygodnie temu w klubie ojców spotykających się pod szyldem inicjatywy TATO.NET odbyło się szkolenie pierwszej pomocy prowadzone przez ratownika medycznego. Dla przypomnienia oraz dla tych, którzy nie słyszeli jeszcze o inicjatywie TATO.NET kilka słów o całej sprawie:

„Program Inicjatywa Tato.Net został uruchomiony w 2004 roku ramach Fundacji Cyryla i Metodego. Tato.Net to dziś wiodąca w Europie inicjatywa inspirowana mężczyzn, do **przeżywania ojcostwa jako pasji oraz najważniejszej kariery życia. Misją Tato.Net jest pomagać w kształtowaniu postawy świadomego i odpowiedzialnego ojcostwa wśród współczesnych mężczyzn.**

Tato.Net jest powołane również by realizować inicjatywy i projekty adresowane do całych rodzin, tak aby **budować rodziny silne obecnością ojca.** Stanowi również sieć współpracy organizacji oraz instytucji społecznych, którym przyświeca wartość promowania kultury odpowiedzialnego ojcostwa.”

W kawiarence „Pod zielonym rowerem” raz w miesiącu kilkunastu ojców z naszego miasta i okolic spotyka się w jednym głównym celu: aby stać się jeszcze lepszym ojcem dla swoich dzieci. Wszyscy ojcowie mogą czuć się zaproszeni do dołączenia do tego elitarnego grona. Człowiek całe życie się uczy a dzięki wymianie zdań oraz ciekawym spotkaniom ze specjalistami i interesującym ludźmi każdy super tata może stać się jeszcze bardziej super.

W ramach „doskonalenia” ojców na zaproszenie odpowiedział ratownik medyczny i mogliśmy wziąć udział w szkoleniu pierwszej pomocy. Kurs był zaplanowany na 3 godziny, ale całe spotkanie okazało się tak ciekawe, bogate w pytania oraz zajęcia praktyczne (nie tylko teoria), że ojcowie opuścili kawiarenkę po 4 godzinach a i tak temat nie został w pełni wyczerpany. Sama atmosfera spotkania tak przypadła do gustu zaproszonemu gościowi, że otrzymaliśmy deklarację wstąpienia do klubu ojców – i wszystko wskazuje na to, że w naszym bardzo urozmaiconym towarzystwie pojawi się także ratownik medyczny i to na stałe.

Tym razem chciałbym przedstawić chociaż kilka najcenniejszych i według mnie najważniejszych informacji otrzymanych na szkoleniu z pierwszej pomocy.

### **Schemat postępowania przy udzieleniu pierwszej pomocy (gdziekolwiek i komukolwiek)**

- bezpieczeństwo – pierwszym krokiem, który należy zrobić przez rozpoczęciem udzielania pierwszej pomocy to sprawdzić czy nic nie zagraża mojemu życiu, a w drugiej kolejności czy bezpieczna jest osoba poszkodowana (KONIECZNIE NAJPIERW UBRAC RĘKAWICZKI OCHRONNE – jest to ochrona siebie samego przed zakażeniem – to jest dbanie o swoje bezpieczeństwo i to jest priorytet)

- reakcja – sprawdzić czy poszkodowany reaguje na bodźce zewnętrzne i wynikające z urazu. Poszkodowany jeżeli jest przytomny powinien zareagować na naszą mowę lub np. uszczyplenie, poklepanie. Należy przyłożyć swoje ucho do ust nieprzytomnego i nasłuchiwać czy oddycha oraz obserwować klatkę piersiową czy się unosi. NIE SPRAWDZAMY TĘTNA (dobre sprawdzenie tętna jest bardzo trudne i nawet lekarze mają z tym trudność).

- wezwanie pomocy - osobiście przez telefon lub wyznaczenie konkretnej osoby do tego zadania.

- udzielanie pomocy – przystępujemy do udzielenia pierwszej pomocy. Jeżeli poszkodowany oddycha i reaguje to układamy w pozycji bezpiecznej ustalonej. Jeżeli osoba nie oddycha i nie reaguje lub mamy wątpliwości czy oddycha przystępujemy do masażu serca czyli resuscytacji krążeniowo oddechowej.

wej.

### **Masaż serca**

- Osoba dorosła 30 uciśnień i 2 wdechy aż do odzyskania oddechu lub przyjazdu karetki pogotowia (zawsze zaczynamy od uciśnień ponieważ we krwi zawsze jest jakaś porcja tlenu. I tak naprawdę najważniejsze są uciśnięcia (w trakcie wdechów koniecznie należy odchylić głowę poszkodowanego do tyłu).

- Dziecko (do kilku lat) – najpierw 5 wdechów później 30 uciśnień na zmianę z 2 wdechami (podczas wdechów główka musi być odchylona do tyłu)

- Głowa poszkodowanego podczas wdechów musi być odchylona ponieważ w innym wypadku powietrze dostanie się do żołądka zamiast do płuc co może okazać się niebezpieczne dla poszkodowanego.

Na spotkaniu mieliśmy okazję ćwiczyć masaż serca na fantomach niemowlęcia, dziecka oraz osoby dorosłej i według mnie takie szkolenie powinna przechodzić każda osoba przynajmniej raz w roku. Bardzo ważna informacja: jeżeli jesteśmy przy osobie nieprzytomnej musimy pamiętać, że taka osoba nas słyszy i my powinniśmy dzięki naszej postawie uspokajać taką osobę, aby czuła się zaopiekowana i bezpieczna. Takie osoby, które były zaopiekowane szybciej po wypadkach wychodzą z psychicznych urazów.

### **Podczas padaczki**

Podczas ataku padaczki jedyną czynnością, którą możemy i powinniśmy zrobić to amortyzacja głowy. Spłatamy dłonie razem i podkładamy pod głowę osoby, która jest w trakcie ataku padaczki. Nie przytrzymujemy głowy na sztywno, nie wkładamy nic w usta.

### **Podczas zachłyśnięcia lub zadławienia**

Nie podnosimy rąk do góry, ponieważ to utrudnia odruch kaszlu lecz pochylamy osobę do przodu i uderzamy kilkakrotnie między łopatkami. Jeżeli to nie pomoże, wtedy obejmujemy od tyłu poszkodowanego i dwoma rękami naciskamy na przeponę kierując uciśnięcie w górę.

### **Ugryzienie przez owada w jamie ustnej**

Jeżeli dojdzie do ugryzienia pszczoły lub osy w jamie ustnej czy to dziecko czy u dorosłego, należy włożyć do ust kostkę lodu, która zmniejszy tempo obrzęku i jak najszybciej zadzwonić na pogotowie. Jeżeli dojdzie już do obrzęku czy opuchlizny i poszkodowany nie może oddychać, wtedy my robiąc wdechy tej osobie niejako zastępujemy jej oddech. I oczywiście telefon na pogotowie ratunkowe. Nie robimy nic innego w postaci wkładania rurki w przełyk czy przebijania tchawicy.

### **Woda utleniona**

Woda utleniona jest bardzo dobra na rany, które się ciężko goją. Drugie zastosowanie wody utlenionej jest pomocne przy infekcjach gardła. Roztworem wody utlenionej płuczemy gardło oraz w tym samym czasie zakrapiamy nią uszy. Wtedy zwalczamy bakterie zarówno w gardle jak i w przewodzie łączącym ucho z jamą ustną, w której podczas infekcji również gromadzą się bakterie.

### **Karta ICE (In case of emergency)**

Każdy powinien nosić w portfelu kartę, na której będzie zapisany numer telefonu do najbliższej osoby oraz grupę krwi. Dzięki temu pomoc może być szybsza i skuteczniejsza. Poza tym w telefonie pod nazwa ICE powinien być zapisany ważny numer do bliskiej osoby. Można także na tapecie ekranu blokady telefonu zamieścić taki numer. Wtedy nawet jeżeli ktoś nie będzie w stanie odblokować telefonu to i tak odczyta ten ważny numer.

Szkolenie zostało przeprowadzone przez **zabezpieczenia-medyczne.eu/**

*Michał Luniew*

## Spotkanie Historyczne

### Rzymskość św. Klemensa I, papieża i męczennika drogą cywilizacji zachodniej

Kim był św. Klemens I Rzymski (po łacinie: *Clemens Romanus*), zwany *Apostolem pokoju*?

Wiele informacji o św. Klemensie rzymskim czerpiemy z tradycji, która pochodzi dopiero z IV wieku. Według niej: św. Klemens został uwolniony przez rzymskiego patrycjusza i na jego cześć nadał sobie imię Klemens. Był bowiem wyzwoleńcem kuzyna cesarza Domicjana, Flawiusza Klemensa. Ów Flawiusz Klemens miał być posądzony o chrześcijaństwo i dlatego został skazany na ścięcie około 95 roku przez tegoż cesarza Domicjana. Legendę św. Klemensa rozbudowało średniowiecze. Weszła ona nawet do brewiarza rzymskiego, z którego została usunięta przy ostatniej reformie. Według tej legendy jego ojciec miał na imię Faustyn. Św. Klemens miał żydowskie pochodzenie i był niewolnikiem. W *Historii Kościelnej* Euzebiusza z Cezarei, czytamy, że był on trzecim następcą św. Piotra po Linusie i Anaclecie, i przewodził nauczaniu Słowa Bożego przez dziesięć lat, od dwunastego roku panowania cesarza Domicjana do trzeciego roku panowania Trajana. Papieżem czyli od 92 do 101 roku. Urząd papieski przekazał Ewarystowi.

Czy był uczniem apostoła Piotra i Pawła? Według Tertuliana: chrzest i święcenia kapłańskie otrzymał z rąk św. Piotra.

Czy był współpracownikiem św. Pawła? Chrześcijańscy pisarze (między innymi Euzebiusz z Cezarei oraz św. Hieronim) z III i IV wieku utożsamiają go ze współpracownikiem św. Pawła, o którym pisał on w *Liście do Filipian*: „Proszę też i cię, towarzyszu wierny! Bądź tym na pomoc, które w Ewangeliach wspólnie z mną pracowały i z Klemensem i z innymi pomocnikami moimi, których imiona są w księgach żywota” (Flp 4, 2-3).

O jego śmierci męczeńskiej wspomniana tradycja pochodzi z IV wieku.

Około roku 90 w Koryncie wybuchł spór. Na wieść o zamieszkach w Koryncie zareagował stanowczo biskup Rzymu, Klemens. Pierwszy *List do Koryntian* pozwala nam również scharakteryzować samego Klemensa. Musiał być człowiekiem spokojnym, łagodnym, któremu pokój leżał na sercu, taki jest też wyrażony ton jego listu. Był też gruntownie obeznany z kulturą grecką, o czym świadczy, na przykład, przepojony nauką stoicką opis harmonii wszechświata. Ale równocześnie był to człowiek tradycji biblijnej, czujący się członkiem tej samej rodziny duchowej, do której należeli Mojżesz i Izaak. Znał wybornie Pismo Święte Starego Testamentu, cytuje je bądź za oryginałem hebrajskim, bądź za przekładem Septuaginty.

Na dwie płaszczyzny, pogańską i żydowską, nakłada się trzecia, która je łączy i konsoliduje. Jest nią chrześcijaństwo. Św. Klemens bowiem, mimo związku z tymi dwoma nurtami, jest po pierwsze i przede wszystkim chrześcijaninem, a Stary Testament rozumie w sensie chrześcijańskim. Zna ważniejsze *Listy św. Pawła* i często je cytuje. Zna również *List do Hebrajczyków* i to tak dobrze, że Orygenens, a za nim Euzebiusz z Cezarei, uważali go za tłumacza na język grecki Pawłowego Listu do Hebrajczyków, napisanego po hebrajsku. Stąd, wnioskujemy, że był zhellenizowanym Żydem, wykształconym w retoryce oraz administracji. Św. Klemens papież i męczennik, był na pewno „rzymski”. Jego „rzymskość” wynika z jego pochodzenia, wykształcenia, działalności a przede wszystkim z jego piśmiennictwa. Z umysłowości greckiej i porządku rzymskiego, włączonych w chrześcijańską rzeczywistość i w niej przeistoczonych, zrodzi się wspaniały typ człowieka, cywilizowany człowiek Zachodu, który przez ponad piętnaście wieków będzie nadawał określony kształt historii, zatracający się jednak stopniowo w naszej epoce.

W dziele, *Europa, droga rzymska*, Remiego Braque'a, czytamy: *By stworzyć Europę, trzeba trzech składników Rzym, Grecja, chrześcijaństwo – do którego Paul Valery nie zapomina dodać jego fundamentu w postaci Starego Testamentu. Moje stanowisko jest bardziej radykalne; twierdząc, że jesteśmy i możemy być „greccy” i „żydowscy” tylko dlatego, że przede wszystkim jesteśmy „rzymscy”. W książce Prawo Boga. Remi Braque pisze zaś: Rzymskość to wiedza i odpowiedzialność.*

O tym, jaką wiedzę powinien dysponować współczesny chrześcijanin i jaka na nim ciąży odpowiedzialność, aby wobec zagrożeń zmieniającego się świata, utrzymać naszą „rzymskość, i mimo zagrożeń, podążać „drogą rzymską”, drogą, którą podąża, cywilizacja zachodnia, będzie nasze kolejne spotkanie historyczne.

*Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie*

**Zapraszamy do Czytelnicy Katolickiej na kolejne „Spotkanie Historyczne”, w sobotę 30 listopada o godz. 19<sup>00</sup>.**

## Legenda na dobranoc

### O Księżycu

Dawno, dawno temu za górami, za lasami, żyły w malutkiej wsi dwie staruszki. Jedna mieszkała na jednym jej końcu, druga zaś po drugiej stronie wiejskiej drożyny. Jedną zwali Dobrutką, bo dla każdego dobre słowo miała, czym mogła ugościć potrafiła, zwierzęta się do niej garnęły. Drugą we wsi zwali Chciwoszą, bo skąpa była i ostatni okruh chleba dla siebie zagarnęła umiała, nie lubiła ludzi, dziecka nawet dobrym słowem nie uraczyła, a zwierzętom, co to się pod jej chatę zaplątały, kija nie żałowała... Pewnego razu, kiedy zima na dobre w okolicy zagościła, późną nocą, kiedy babcia Dobrutka spać się kładła, spojrzała w okno i w lesie za drogą dostrzegła mizerniutkie światło, jakby porzucony kawałek lustra blask od czegoś odbijał i w okno jej zaglądał. Przestraszyła się trochę ale ciekawość wzięła w niej górę, ubrała się ciepło i po trzeszczącym pod starymi chodakami śniegu podreptała wprost do lasu. Idzie... idzie... patrzy, a to Księżyczek cieniutki jak suchy rogal leży na śniegu i z zimna się cały trzęsie. Uliłowała się i nad nim babcia Dobrutka, w swoją chustę go owinęła, końcami mocno obwiązała i zabrała do domu. Na przypiecku go położyła, ciepłej stawy nagotowała, mlekiem gorącym napoiła. Księżyczek, kiedy się już nasycił i ogrzał, sił nabrał, za gościnę podziękował, wytynął na niebo i zawisł pośród gwiazd na zimowym niebie. Przez kilka kolejnych dni Księżyczek odwiedzał babcie Dobrutkę i coraz bardziej pulchny się robił, okrągłał i rósł i coraz radośniejszy na niebo wypływał i świecił coraz mocniejszym blaskiem, aż do świtu, a śnieg skrzył się w jego blasku i migotał jak te gwiazdy na niebie. Patrzyła na to babcia Dobrutka i serce jej się radowało z tych widoków, co jej na starość Księżyczek pozwalał jeszcze oglądać. Nie uszło jednak uwadze Chciwoszy, że u babki Dobrutki, co noc blask jakiś w chałupie widać, a potem zza chałupy Księżyczek na niebo wydrapać się nie może, bo taki już tłusty i pękaty się zrobił. Następnego nocy zakradła się pod okno i oczom uwierzyć nie mogła, bo Księżyczek z babką Dobrutką przy stole siedział i mleko z miodem popijał a pajdką razowego chleba się zajaadał. W Chciwoszy zadrżała i złość się zagotowała. Zaczaiła się z tyłu chałupy, a kiedy Księżyczek na niebo próbował się wdrapać za brzeg go mocno chwyciła i puścić nie chciała. – A co to ja gorsza jestem, że tylko do Dobrutki chodzisz, że jej chlebem i mlekiem się zajądasz, i Dobrutce jeno świecisz? A juści nie puszczone cię pośród gwiazdy, jak mi nie obiecasz, że przez dwa tygodnie do mnie będziesz w gościnę przychodził... Na nic się zdały próśby babki Dobrutki, żeby Chciwosza Księżyc na niebo puściła, że jego tam miejsce jest przecież. Chciwosza twardo jednak obstawała przy swoim i Księżyczek za pulchne boczki trzymała. Ten chcąc, nie chcąc, zgodzić się musiał, że co dwa tygodnie będzie w gościnę i do niej przychodził, a słowo swoje jej dać musiał, choć wcale nie w smak mu było, bo znał charakter Chciwoszy. Już pierwszego dnia do roboty go zagoniła, izbę kazała zamiatać, pajęczyny obmieść, wody nanieść i pod fajerką napalić. W zamian tylko łajania dała mu w nagrodę. Na strawę kubek wody, co ją sam ze strumyka przyniósł i pajdę suchego chleba dostał po czym kijem poganiany na niebo się przeniósł. I mała Księżyczek w oczach, każdego nocy robił się coraz mniejszy i mniejszy, ubywało go i ubywało, aż babce Dobrutce żal serce ścisnął, kiedy patrzyła jak zza chałupy Chciwoszy ledwo na niebo się wspina, powisi parę godzin i spada na ziemię zmęczony... Odliczała babka Dobrutka dni, kiedy to do niej Księżyczek znów w gościnę przyjdzie. A nachodziła się do Chciwoszy prośbie, żeby go z obietnicy zwolniła, albo przynajmniej lepszej stawy za robotę dawała... Nie dała babka Dobrutka skąpej Chciwoszy przekonać... I tak po dziś dzień raz u jednej, raz u drugiej Księżyczek gości... I chyba wiecie, kiedy babka Dobrutka znów swoje oczy blaskiem jego cieszy...

## Kacik poezji

### Hymn do Chrystusa, Króla Wszechświata

Jezu, nasz Chryste, Ty Królu Wszechświata,  
Do Ciebie dziś płyną pieśni uwielbienia,  
Tyś jest Najwyższy, Boże Nieskończony,  
Tyś Panem całego ludzkiego stworzenia.

Przed Tobą zgina się każde kolano,  
Hołd Ci oddaje wiernych wdzięczny chór,  
Boś Ty nam bramy otworzył zbawienia,  
Zniweczył twardy grzechów naszych mur.

Dzisiaj Cię czcimy jak Króla Wszechświata,  
Oddajemy najgłębsza uniżoną cześć,  
Boś Ty naszym Stwórcą, Odwieczny nasz Boże,  
Chcemy Ci w ofierze dar serc naszych nieść.

Zstąp dzisiaj nad Polskę, nasze miasta, wioski,  
Na naszą Ojczyznę, nasz rodzinny kraj,  
Oślaniaj potęgą swoich Boskich skrzydeł,  
Zgodę, miłość braterską, pomyślność jej daj!

*Teresa Zajewska*



### jest kołem ratunkowym na morzu życia

Na ulicy zepsuł się hydrant i leje się z niego woda. Przyszedł fachowiec, który kluczem francuskim zakręca zepsuty zawór.

W tym samym czasie z przeciwnej strony ulicy nadchodzi pijaczek mocno zataczając się na boki. Wreszcie podchodzi do fachowca i mówi:

- Ppanie, przestań pan kręcić tą ulicą, bo nie mogę utrzymać równowagi!

## Z życia parafii



Po XIX Dniach Klemensowych przeżyliśmy odpust parafialny ku czci św. Klemensa. Uroczysta Suma została odprawiona w samo południe. Głównym celebrazem był kaznodzieja dnia - ks. Grzegorz Pasternak. W koncelebrze z Księdzem Proboszczem i ks. Józefem zobaczyliśmy również naszego poprzedniego proboszcza, ks. Antoniego Sapotę. Mszę św. uświetniał swoim śpiewem chór „AVE”. Grała także, już nam znana, orkiestra z Chybia. Nawiązując do kaznodziei, ks. Grzegorz przypomniał, że pochodzi z naszej Parafii, tu bowiem przed laty się urodził, został ochrzczony i przez 3 lata mieszkał, oczywiście z rodzicami, którzy często wspominają ówczesnego proboszcza śp. ks. Leopolda Zielaskę oraz naszego obecnego Proboszcza, wte dy neoprezbitera.

Na zakończenie Mszy św. wszyscy obecni w kościele przeszli w uroczystej procesji z Najświętszym Sakramentem dookoła kościoła. Po błogosławieństwie była możliwość uczczenia relikwii św. Klemensa.

W tym też dniu każdy mógł zabrać obrazek z wizerunkiem Patrona, z krótkim życiorysem i modlitwą do Niego.

• We wtorek miało miejsce kolejne spotkanie „Kręgu Biblijnego”.

• Na piątek wieczór zostali zaproszeni kandydaci do bierzmowania na kolejne spotkanie formacyjne.

• Wracając jeszcze do minionych Dni Klemensowych, uważam, że były wyjątkowo udane. Cieszę się, że mogliśmy promować naszą ustrońską artystkę, p. Gabrielę Pająk, także poznać poezję (wspaniałą) p. dr Danuty Kapołki oraz uczestniczyć we wspomnieniach sprzed laty, a związanych z naszym długoletnim proboszczem śp. ks. kan. Leopoldem Zielasko. To były naprawdę wspaniałe, niepowtarzalne chwile. Dziękuję też ks. prob. Wiesławowi za przychylność naszym pomysłom i za podziękowania, które przekazał w moją stronę. Dziękuję naszym wspaniałym Sponsorom. No i oczywiście z całego serca dziękuję p. Basi i p. Zosi za codzienną pomoc w sprzątanii.

*Barbara Langhammer.*

## DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

**Dzień tygodnia** 9. 00 - 10. 30

poniedziałek	ks. M. Puchałka
wtorek	ks. T. Serwotka
środa	Dominikanie
czwartek	ks K. Pacyga
piątek	ks. J. Piszczan

**Dzień tygodnia** 15. 00 - 16. 30

poniedziałek	Św. Klemens
wtorek	Dominikanie
środa	ks. S. Zawada
czwartek	ks. J. Gębala
piątek	Salezjanie

## JUBILACI TYGODNIA

Czesława Legierska  
Halina Stębowska  
Wanda Mączak  
Krystyna Kanofek-Grabka  
Jerzy Cichy



Zacnym Jubilatam życzymy pomyślności, zdrowia, wielu łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.

*Młodość widzi szczęście migocące w przyszłości.  
Starość spogląda w przeszłość ku szczęściu młodości;  
zamiast nadziei – ma radość rozpamiętywania nadziei.*

*(Samuel Taylor Coleridge).*

## „Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, Michał Łuniew, ks. prob. Wiesław Bajger (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 660 455 640 (Parafia: 33 854 24 49).

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.parafiaustron.pl> **E-mail Redakcji:** [barbaralanghammer@gmail.com](mailto:barbaralanghammer@gmail.com)